

KURYER POZNAŃSKI.

Kuryer Poznański
 wchodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.
Redakcja:
 przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracja i Ekspedycja:
 przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

Przedpłata kwartalna
 wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austrii marek 5 (sob. Zeitungs Preisliste p. 1889 Seite 281. q. Nr. 48.) w innych krajach: osna poznańska z dołączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń:
 wynosi 15 funtów od drobnej średniolamowego wiersza. — Reklamę po 50 funt. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Piątek, 8 listopada 1889

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frenzier, w Warszawie ulica Senatorska 22. — E. Mosse w Berlinie, Frankfurt a. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgarcie, Wiedniu, Wrocławiu, Karynie. — Haasenstein & Vogler w Bazyle, Dreźnie, Gdańsku, Halle n. S., Hanowerze, Genewie, Kamenicy (Chemnitz), Kolonii, Lubecie, Norymberdze. — Navas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 7 listopada.

Z bałkańskiego półwyspu.

Z Białogrodu donoszą w sposób urzędowy, że wszelkie pogłoski o niesnaskach i rozdrożeniu w łonie radykalnego stronnictwa są zupełnie bezpodstawne. Większość radykalistów we wszystkich kwestiach zasadniczych jest solidarna, a same statuta klubu są tak ścisłe, że wszelkim rozterkom zapobiegają. Istnieją wprawdzie pewne nieporozumienia osobiste, ale te, dotąd przynajmniej, nie przybrały poważniejszych rozmiarów. Mianowicie pewien odłam radykalnych zapaleńców pragnie, aby wybitne stanowiska w armii i administracji oddane zostały osobistościom z ich stronnictwa, a żądają również dla jednego ze swoich teki ministerjalnej. Są to jednak dążenia, których urzeczywistnienia większość radykalna nie dopuści dla tego głównie powodu — że nie chciałaby wzbudzić podejrzeń, jakoby rząd obecny nie był dosyć silnym. Naddo, wobec jaskrawej opozycji, jaką podnieśli liberalni, poczyna się stronnictwo radykalne do obowiązków z manifestowania swej solidarności. Z tych przyczyn rozdrożeni w obozie radykalnym, przynajmniej w tej chwili, spodziewać się nie należy.

Równocześnie jednak doniesienia z Białogrodu stwierdzają obiegającą tam uporezywanie pogłoski o przesileniu ministerjalnym. Mówią mianowicie o ustąpieniu ministra spraw wewnętrznych Tausanowicza i zastąpieniu go przez Mikolaja Pasieca. To jedno jest pewnym (tak piszą obecnie z Białogrodu do wiedeńskiej „Presse“), że obecny gabinet w dotychczasowym swym składzie nie utrzyma się.

Z powodu mianowania podczas ostatnich awansów w armii austriackiej, posła w Białogrodzie barona Thömmela, generał-porucznikiem, pisze na czele numeru organu rejeneyi „Correspondance“ Balcanique co następuje:

Mianowanie austro-węgierskiego posła w Białogrodzie, barona Thömmela, generał-porucznikiem, nie mogło nie wywołać z wielorakich względów w politycznych kołach Serbii korzystnego i pochlebnego wrażenia. Jedni widzą w tym wywyższeniu reprezentanta sąsiedniej monarchii, dowód większego znaczenia, jakie kompetentne sfery wiedeńskiej stolicy skłonne są przyznać serbskiemu królestwu na bałkańskim półwyspie. Inni znów chylą się do przypuszczenia, że awans bar. Thömmela uważać należy za zachętę, aby i nadal wytrwał na tym posterunku poselskim w dotychczasowej swej działalności dyplomatycznej, pełnej roztropności i uprzejmości — w ten sposób, aby usiłował wzmacnić owo zobopólne porozumienie, tak niezbędne dla interesów obu państw, a które wówczas dopiero może mieć wartość prawdziwą, jeśli posiadzie szczerze uznanie narodowego rządu w Serbii.

Pomiędzy austro-węgierską polityką, godzącą się bezwarunkowo na warunki bytu i rozwoju serbskiego narodu a rządem narodowym w Serbii, zbyteczne są sprzeczności i nieporozumienia, a spodziewamy się, że baron Thömmel, wsparty zaufaniem swego monarchy, który świeżo właśnie dał mu tego wymowny dowód, spełniać będzie skutecznie swą misję we wskazanym kierunku, tak dobrze na korzyść austro-węgierskiej monarchii, jak Serbii.

Skupczyźnie serbskiej przedłożono już budżet. Wykazuje on w dochodach 48,437,315 fr., w rozchodach zaś 47,437,315 fr., niedobór wynosi zatem 4,224,541 fr.

Przechodząc do sąsiedniej Bułgarii, zaznaczyć wypada, że w Sofii zaręczył księcia Ferdynanda koburskiego z księżniczką orleańską, córką księcia d'Alençon i księżną Zofii bawarskiej, nie są wprawdzie urzędowo ogłoszone, ale mówi się o nich tam jako o fakcie spełnionym, który stanowi zarazem niewątpliwie polityczny symptomat chwili. Matka narzeczonej jest rodzoną siostrą cesarzowej Elżbiety austriackiej — małżeństwo zatem, o którym mowa, nie mogłoby prawidłowo przyjść do skutku bez zezwolenia cesarza Franciszka Józefa, jako najdosłowniejszego członka rodziny. Otóż tedy cesarz zezwalając na małżeństwo rodzonej siostrzenicy małżonki swej z księciem koburskim, udzielałby mu moralnego poparcia i zaznaczyłby zarazem, że sytuację jego uważa za należyte utrwaloną. Z tego powodu pojąć łatwo, że wieść o tych zaręczynach robi w świecie pewne

wrażenie i że ogłoszenia ich uczekuje się jako faktu wielkiego znaczenia.

Przed dwoma dniami podaliśmy w rubryce „Telegramów“ krótkie streszczenie mowy od tronu, którą książę Ferdynand na dniu 4 b. m. zagałi posiedzenie bułgarskiego sobrania. Mowę tę podajemy niniejszem w dosłownym jej brzmieniu według publikacji urzędowej zofijskiej gazety:

„Moi Panowie deputowani! Szczęśliwy jestem z tego, że pierwszym aktem mej książęcej władzy, który po powrocie z krótkiej za granicą podróży, (podróży, która w świetny sposób wykazała trwałość stosunków w naszej ojczyźnie przez naród stworzonych i zasad przezemnie reprezentowanych) jest to, iż mogę z Panami w tym miejscu się spotkać i powitać Was w mej stolicy.

Panowie deputowani! Otwarcie obecnej sesji ma dla mnie i dla narodu wielkie bardzo znaczenie, albowiem od czasu, jak Bułgaria jest państwem niezawisłym, pierwszy to raz się zdarza, że trzecią sesją zwykłego narodowego sobrania otwiera władza państwa. Ten sam wypadek jest niezaprzeczonym dowodem porządku i spokoju który w naszej ojczyźnie panuje, jako też postępu i zadowolenia panującego w narodzie. Zaprawdę kraj nasz od chwili mego wstąpienia na tron bułgarski, takie poczynił postępy, a nasze powodzenie we wszystkich kierunkach jest tak widocznem, że naród bułgarski posiadał nie tylko sympatją cywilizowanego świata, ale także i stał się rzeczywiście godnym tego, że przez usta jednego z najdzielniejszych i najmędrzych monarchów Europy, jako też najznakomitszych mężów stanu, publiczne mu oddano pochwały. Te przyjazne oświadczenia przyczynią się potężnie do ostatecznego tryumfu naszej sprawiedliwej sprawy

Panowie deputowani! Stwierdzam z zadowoleniem, że kraj nasz zostaje w najlepszych stosunkach z sąsiednimi narodami, jako też z innymi zaprzyjaźnionymi państwami, a mam to przekonanie, że stosunki te przy pomocy mego rządu, codziennie będą się stawały pomyślniejszemi i dalej utrwaląc się będą.

Panowie deputowani! W ciągu tego roku wykonane zostały rozmaite prace, które do rozwoju sił i bogactwa narodowego znaczenie się przyczyniają. Tak np. rozpoczęto budowę uchwalonej na przeszłej sesji linii kolejowej z Jamboli do Burgas i podjęto środki zapewniające predkie jej ukończenie. Również podjęto wstępne prace ku wybudowaniu portów w Burgas i we Warnie i do budowy linii kolejowej Kaspiszan Tyrnowa-Zofia-Kustendyl. Pożyteczka 30 milionów franków została zawarta, a wreszcie przedsięwzięto środki zabezpieczające potrzeby naszej armii.

Moi Panowie deputowani! Rząd mój przedłożył Waszym obradom następujące projekta do ustaw: projekt ustawy politycznej i ustawy wyborczej; projekt prawa spadkowego i prawa opieki nad małoletnimi; projekt o pborze do armii, o sądownictwie wojskowym, o pocztach i telegrafach.

Moi Panowie deputowani! W przekonaniu, że całą Waszą uwagę i staranność poświęcić przedłożonym Wam projektom ustaw i innym jeszcze, które rząd mój przedłoży, proszę o błogosławieństwo Boga dla prac Waszych i ogłaszam trzecią sesją zwykłego piątego narodowego sobrania za otwartą.

Dla uzupełnienia doniesień naszych z półwyspu bałkańskiego zapisujemy tu jeszcze, że przed kilku dniami w Rumunii, niedaleko Jass, w Ruginwaza, odbył się cichy ślub księcia Aleksandra Kuzy z księżniczką Maryą Moruzzi. Nowożeńce jest synem naturalnym zdetronizowanego w roku 1866 księcia panującego rumuńskiego Aleksandra Iwana Kuzy, który zmarł w roku 1878. Adoptowany wkrótce po detronizacji, książę Aleksander zamieszkał wraz z matką i młodszym bratem w dobrach swych Ruginwaza, gdzie znajduje się także skromny grobowiec jego ojca. Akta adoptacji odnaleziono zostały dopiero przed trzema laty w jednym z kościołów w Jassach. Wkrótce potem wybrano młodego księcia na deputowanego do Izby rumuńskiej; mandatu jednakże książę Aleksander nie przyjął, oświadczając, że nie chce przebywać pod jednym dachem ze „zdrajcą“ generałem Lecca — ówczesnym prezydentem Izby, który w roku 1866 jako major sraży pałacowej ks. Kuzy, wziął udział w jego detronizacji. Generał Lecca zmarł roku ubiegłego; książę Aleksander mimo to ofiarowany sobie powtórnie podczas obe-

nych wyborów mandat poselski odrzucił. Księżniczka Marya Moruzzi pochodzi ze starożytniej rodziny włoskiej. Ród Moruzziich dostarczyć nawet Moldawii kilku gospodarów.

Telegramy.

Berlin, 7 listopada. Kanclerz ks. Bismarck wczoraj po południu otrzymał następną depeszę cesarza Wilhelma z Carogrodu:

„W chwili wyjazdu mego wyrażam Waszej Książęcej Mości jak największe zadowolenie, jakie mi sprawił pobyt tu-tejszy. Sam sultan i cała ludność tu-tejsza, wszech stanów i wyznań, w jak najprzyjaźniejszy sposób starała się okazać mi w pełni swą sympatją.“

Paryż, 5 listopada. „Journal des Débats“ pisząc o powstrzymaniu się od udziału w przyjęciu księcia Wali francuskiego rezydenta w Kairze, powraca do kwestyi zobowiązania Anglii do opuszczenia Egiptu i dodaje, że sprawy egipskie nie spuszczono z oka, ale będzie ona znouwu podjęta. Sprawa ta aż do załatwienia nie sprowadzi żadnego poważnego zakłócenia, ale przyczyni się do tego, że stan podrażnienia pomiędzy Anglią i innymi mocarstwami pozostanie i nadal. Podróż księcia Wali do Kairu była co najmniej zbyt zbytnią manifestacją.

Paryż, 6 listopada. „Patrie“ publikuje w sprawie pobytu księcia Wali w Egipcie artykuł podobny do artykułu gazety „Journal des Débats“. „Patrie“ oświadcza, że Francuzi w Kairze nie chcieli obecnością swą przyczynić się do demonstracji, ponieważ demonstracja owa byłaby nabrała pozoru sankcji jakiejś urzędowej — a w gruncie rzeczy polegała ona jedynie na sniailnem gwałceniu praw międzynarodowych.

Londyn, 6 listopada. Urzędowa „London Gazette“ publikuje depesze angielskiego konsula w Kanei w sprawie rozgłoszonych okrucieństw tureckich na Krecie. Konsul twierdzi, że szczegółowe śledztwo wykazało, iż skargi odnośnie tylko po części są słuszne, a w części przesadzone. Konsul przypisuje winę za rozruchy zachowaniu się tureckich urzędników i poleca radykalne zmiany w personale urzędników.

Londyn, 6 listopada. Liczba strajkujących zapalaczy światła na okrętach i robotników w dokach wynosi już około 6000, ponieważ dotąd właściciele okrętów nie zgodzili się na ich żądania na posiedzeniu odbytem wspólnie z lordmarem, Kardynałem Manningiem i deputowanym p. Baxtonem.

Wiedeń, 6 listopada. Ze zupełnie upadającego związku niemieckich narodowców wystąpili jeszcze i deputowani pp. Kaiser i Ursin.

Wiedeń, 6 listopada. „Polit. Corr.“ dowiaduje się, że cesarz Wilhelm w drodze powrotu ze Wschodu spotka się na terytorium Austrii z cesarzem Franciszkiem Józefem. Spotkanie to ma mieć zupełnie swobodny i przyjacielski charakter i odbyć się bez wszelkiego przepychu i pompy. Nastąpi ono najprawdopodobniej w Innsbruku, ponieważ cesarz Wilhelm obierze drogę powrotu przez Brenner. Dnia spotkania nie można przecież jeszcze oznaczyć, ponieważ zależy on będzie od przypadkowości podróży morskiej i wycieczek myśliwskich, które podejmie cesarz Wilhelm po przybyciu do Wenezy.

Peszt, 6 listopada. Izba węgierska oddaliła 243 głosami przeciw 70 wniosek dep. Iranyiego o zaskarżenie ministra obrony krajowej w sprawie jaseń monarchistycznych, a następnie zatwierdziła ugodę finansową z Kroacją, po przemowie p. Tiszy — który przedstawił finansowe położenie Kroacyi jako coraz to pomyślniejsze.

Rzym, 6 listopada. „Esercito italiano“ zbija twierdzenie paryskiego „Matin“, jakoby Włochy w czasie walnych francuskich wyborów były powołały pod broń 80,000 żołnierza, na przypadek gdyby Boulanger był doszedł do steru rządu we Francyi. W owym czasie powołano bowiem pod broń tylko 30,000 ludzi na mocy reskryptu ministra wojny z dnia 24 marca r. b. Reskrypt więc istniał już w czasie, kiedy Włochy nie mogły się jeszcze obawiać jakiegobądź wypadków i zaczepkę ze strony Francyi.

Carogrod, 6 listopada. Niemiecka para cesarska punktualnie o godzinie

drugiej po południu wyjechała ztąd do Wenezy.

Carogrod, 6 listopada. Ajencya carogrodzka przeczy doniesieniem z Aten, jakoby Szakir pasza był się udał do Sfakii dla stłumienia rokoszu wojsk. Objężdza on Sfakią jedynie w celu przedsięwzięcia środków ostrożności, a wojsko tureckie zachowuje jak największą karność.

Tanger, 6 listopada. Wczoraj wieczorem zakradło się kilku złodziei do domu ajenta dyplomatycznego włoskiego, markiza Cambiaggio, którzy pokradli srebra i przedmioty wartościowe, samego markiza mocno poturbowali, tak, że musi leżeć w łóżku.

Nowy Jork, 6 listopada. We wyborach do rady państwa zwyciężyli demokraci w Nowym Jorku, Marylandzie, Wirginii, Ohio, New Jersey, Jowie. Republikańscy zostali zwycięzcami w Massachusetts i w Pensylwanii.

Melburn, 6 listopada. Na wyspach Salomona ubito Anglika, p. Nelsona, i spożyto go po ugotowaniu wraz z trzema krajowymi niedorostkami. — Wskutek tego angielski pancernik „Royalist“ zbombardował wsie ludożerców, którzy uciekli natychmiast w góry.

Wiedeń, 7 listopada. Król Milan wczoraj wieczorem przybył tudotąd.

Wybory.

W dniach 22 i 23 b. m. odbędą się w Poznaniu wybory dwóch członków rady miejskiej — i to w miejsce adwokata H-rsego, który mandat złożył, i sekretarza Izby handlowej Ehlersa, który z Poznania się wyprowadził.

W piątek, dnia 22 b. m. od godziny 8 1/2 do 2 po południu wybierać będą wyborcy pierwszego okręgu wyborczego II klasy i to z ulic: Podgórznej, Berlińskiej. Przed bramą Berlińską, Bismarkowskiej, Fryderykowskiej, Placu Działowego, ulicy Królewskiej, Placu Królewskiego, ulicy Lipowej, Ludwiki, św. Marcina, Młynskiej, Młyńskiej Dolnej, Nowej, św. Pawła, Rycerskiej Wielkiej i Małej, Placu Sapieżyńskiego, ulicy Zamkowej, Teatralnej, Wawowej Dolnej i Górnej, Wilhelmowskiej i Wilhelmowskiego Placu. — Miejsce wyborów: sala posiedzeń rady miejskiej.

Kandydat nie potrzebuje być właścicielem domu.

W sobotę, dnia 23 b. m., odbędą się wybory w I klasie, obejmującej całe miasto.

Kandydat musi być właścicielem domu.

Komitet nasz wyborczy zajęty jest powyższemi wyborami.

Posel Kościelski

zabrał na wczorajszym posiedzeniu Parlamentu niemieckiego głos, i określił stanowisko Koła polskiego do nowej stałej, ale zawsze wyjątkowej ustawy przeciw socyalistom. Nie mamy jeszcze pod ręką dosłownego tekstu przemówienia posła inowrocławsko-mogilnickiego, ale z referatu, jaki o mowie jego podawają gazety niemieckie, widzimy, że posel Kościelski przemówił zupełnie w myśl społeczeństwa polskiego i oświadczył, że

aczolwiek Koło polskie tak samo jak wszystkie ucziwie i zachowawcze żywioły, jest przeciwnikiem socyalizmu, to jednak zniewolone jest głosować przeciw przedłożonemu projektowi, ponieważ tenże podaje społeczeństwu ustawę wyjątkową.

Jest to oświadczenie, na które się najzupełniej godzimy, zgodnie z którym wypowiedzieliśmy już niejednokrotnie nasze zdanie i zapatrywanie na *surrogaty*, którei rząd chce leczyć niedomagania społeczne. My Polacy zawiele smutnych doświadczeń zrobiliśmy — mówił pan Kościelski dalej — z ustawami wyjątkowemi przeciw nam samym wymierzonymi, abyśmy przagnali mieli innych uszczęśliwić podobnemi specyfikami. Dawniej przy obradach nad ustawami antysocyalistycznymi Polacy mogli się pochłubić, iż w łonie społeczeństwa polskiego nie masz żywiołów socyalistycznych, dzisiaj niestety już tego powiedzieć nie możemy, dziś przynajmniej jesteśmy zniewoleni, że i pomiędzy nami są już socyalisci, że zaraza ta do nas wniesiona została z ojczyzny niemieckiej. Objawiający się

u nas tu i owdzie socyalizm nie wyłgił się jednak ze stosunków ekonomicznych, lecz powstał dzięki zgnubnemu wpływowi na lud pod względem wychowawczym — jeśli bowiem gdzie, to właśnie u nas matka socyalizmu jest szkoła, jest wychowanie. Uznała to samo królewska rejeneya w Bydgoszczy, która zapytała niedawno temu kilku księży, aby jej oświadczyli zdanie swoje co do przyczyn moralnego dziczenia młodzieży, które ciągle wraasta. Mówca konstataje ten krok rejeneyi bydgoskiej, a z drugiej strony z żalem stwierdza, iż sama rejeneya przyczynia się do osłabienia powagi duchowieństwa przez występowanie przeciwko rzekomej szkodliwości wpływu katolickiej religii.

Kiedy posel Kościelski przytaczał przykłady takiego postępowania królewskiej rejeneyi — marszałek parlamentu wezwał go, aby mówił: *do rzeczy*.

Rozumiemy, że takie przykłady nie podobają się panu marszałkowi i tym, w których imieniu przewodniczy, atoli my bardzo ciekawi jesteśmy tych przykładem z ust pana Kościelskiego i jutro w całej rozciągłości czelnikom naszym je przytoczymy.

Z naciskiem tu przytaczamy to, co posel Kościelski powiedział, że przez ustawy antypolskie, przez odsuwanie Polaków od nabywania dóbr kolonizacyjnych, przez trudności stawiane Polakom przy parcelacji większej własności na rzecz mniejszych właścicieli, tworzy się proletaryat polski, a odpowiedzialność za to nie spada bynajmniej na społeczeństwo polskie.

Polacy nie chcą swych zbłąkanych i na manowce socyalizmu w ten sposób wpędzonych ziomków oddać do polikliniki wyjątkowych ustaw, lecz sądzą, iż trzeba w inny sposób i na inną drodze pracować nad ich poprawą — i dla tego głosować będą przeciw projektowi rządowemu.

Dzisiaj toczą się dalsze obrady nad tą samą sprawą.

Sądzymy, że rząd cesarski nie może Polakom brać za złe tej otwartości i szczerości, z jaką zdanie swoje wypowiedział. To sam p. minister H-rsfurth powiedział i wyznał, iż państwa związkowe nie są bynajmniej przekonane o tem, jakoby stała ustawa mogła usunąć niebezpieczeństwo socyalizmu. *Mimo wszystkich narodzi i wybrków swoich jest socyalizm potega duchowa, której materialnemi środkami ze świata usunąć nie można.*

(Słuchajcie! słuchajcie!)

Z demokracją socyalną (mówił p. minister dalej) trzeba walczyć duchowo, przeciw jej zgnubnemu wpływowi potęczyć się muszą z państwem: *gmina, społeczeństwo, Kościół i szkoła*, przeciw niej trzeba popierać *moralne interesa i intelektualny rozwój* społeczeństwa, trzeba popierać *ekonomiczny dobrobyt* klas pracujących. Aczcolwiek już wiele zrobiono na tem polu za pomocą miłosierdzia jednostek i stowarzyszeń, przez instytucje dobro ogółu na celu mające, przez prowincye i powiaty, przez blegie działanie szkoły i Kościoła, to jednakże wiele jeszcze uczynić potrzeba.

Tak mówił pan minister spraw wewnętrznych, a my te słowa jego zapisujemy tustemi czioukami, zniewoleni będą niestety dodać, że my tego blegiego działania, tej pomocy u siebie nie czujemy. Wpływ Kościoła katolickiego na szkołę równa się zeru. Pomiędzy duchowieństwem przebiegają władze rządowe, jak w ulegalkach, jednemu pozwolą wejść do szkoły, a drugiemu nie, w ogóle zaś drobniatki współdziałania duchowieństwa w szkole czynią zależnym od tak twar-dych i Kościolowi uwalczających warunków, że duchowieństwo wcale do szkoły nie zagłada. Dzieła prywatnego miłosierdzia, skoro wychodzą od protestantów, mają na celu nie dobro moralne klas pracujących, lecz propagandę protestancką! Pokazuje się to tak w ochronkach „patryotycznych Frauenvereinów“, jak w innych instytucjach.

Droga, którą pan minister wskazuje, jest niechybnie dobrą, ale trzeba tych środków używać wszędzie i dla wszystkich, trzeba jedną miarą mierzyć potrzeby poddanych.

Tragiczny koniec ekspedycyi dr. Petersa.

Tragiczny los spotkał ekspedycyę, która pod wodzą dr. Petersa wyruszyła

do Afryki celem niesienia pomocy Emi-
nowi paszy: biuro telegraficzne Reutersa
ogłasza bowiem następującą wiadomość:
Zanzibar, 5 listopada. Rozeszła się tu
wieść, że dr. Peters i całe jego otoczenie,
z wyjątkiem jednego Europejczyka i jed-
nego członka szczepu Somali, zostali
wymordowani przez Masajów czy też So-
malów. Obydwaj pozostali przy życiu,
ale ranni członkowie ekspedycji, mają się
znajdować w Ngao.

Jeżeli powyższa wiadomość biura Reu-
tersa pozwalała jeszcze pod pewnym
względem wątpić o rzeczywistości faktu,
to informacje osiągnięte w wydziale ko-
mitetu Emia paszy w Berlinie stwierd-
zają klęskę najkompletniej. Wydział
otrzymał w środę wiadomość, że prowa-
dzona przez dr. Petersa ekspedycja zo-
stała przez Masajów napadnięta i zwy-
cięzona. Peters sam został, wedle tej
wieści, zabity, z jego towarzyszy został
podobno porucznik Tiedemann raniony,
ale dostał się w bezpieczne miejsce.
Druga część ekspedycji pod wodzą Bor-
cherta i kapitana Rusta nie była się
jeszcze w czasie napadu połączona z Pe-
tersem. Także niemiecki konsul w Zan-
zybarze i wschodnio-afrykańskie Towar-
zystwo w Berlinie otrzymało wiadomość
o zamordowaniu Petersa i jego towarzy-
szy. Telegram „Timesa“ z Zanzibaru
z dnia 5 b. m. donosi, że wiadomość o
zamordowaniu afrykańskiego podróżnika
dr. Petersa i jego towarzyszy jest auten-
tyczną. Wiadomość tę przyniesiono do
Lamu.

Peters zawiązał bliższe stosunki z
Masajami we Witu za pośrednictwem
Somalów. Ostatnie sprawozdanie dr. Pe-
tersa, jakie nadeszło do Berlina, datowa-
ne było z dnia 8 września z Nkony,
kraju Sakunini nad rzeką Taną, około
trzy marsze dniem później Massy.

Z Nkony zamierzał Peters wyruszyć
dnia następnego, 9 września, aby iść do
Massy i dalej w górę rzeki Tany w kie-
runku gór Kenia. Wedle późniejszej
wiadomości przybył w dniu 12 września do
kraju Malakoty, w której leży Massa.
Peters miał wtedy tylko 25 Somalów przy
sobie.

Z powyższych wiadomości nie wy-
nika jasno, czy towarzyszący Petersowi
Somalowie nie działali w porozumieniu
ze swymi ziolkami. Już kiedy Peters w kwe-
tniu r. b. zamierzał wyładować w jednej
z zatok wybrzeża Somali, przestali mu
Somalowie list, w którym mu zapowiadali,
że zostanie zabity, jeżeli będzie chciał
wyładować. I najcieś Somalów przez pana
Petersa uważano z wielu stron za błąd.
Wiadomo, że Peters oddał na czas pewien
tych Somalów do dyspozycji p. Wiss-
mannowi. Ten jednakże tak mało im ufał,
że przed uderzeniem na obóz Buszirego
w dniu 8 maja r. b. rozbroił ich.

Somalowie są równie wojowniczy, jak
fanatycy. Ich nienawiść do Europej-
czyków pochłonęła już niejedną ofiarę.
Tak zamordowali oni w roku 1865 zna-
nego podróżnika Deckena wraz z towa-
rzyszami, i dopiero przed kilku laty
dr. Juehlego w Kismaju.

Dr. Peters liczył dopiero 33 lata wieku.
On to zawarł w roku 1884 pierwsze tak
zwane traktaty z wschodnio-afrykańskimi
naczelnikami. We wspomnieniu, które
„Post“ poświęca Petersowi, powiedziano,
że zachęca reprezentowanego przez niego
kierunku nie stały w odpowiednim sto-
sunku do jego zasobów. Peters zanadto
lekceważył trudności kolonizacji. „Nat.
Zeitung“ zarzuca mu, że nie umiał obcho-
dzić się z ludźmi.

Bądź co bądź — to pewna, że Niemcy
nie mają jakos szczęścia w Afryce!

Walne zebranie Spółek Zarobkowych w Toruniu.

(Ciąg dalszy).

Uchwałom walnego zebrania Związku
podlegają oprócz wyżej wymienionych je-
szcze następujące sprawy:

- 1) Zmiana ustaw Związku;
 - 2) rozwiązanie Związku;
 - 3) dochodzenie pretensji na członkach
Zarządu;
 - 4) składanie z urzędu członków zar-
ządu;
 - 5) rozstrzygnięcie zażaleń wniesionych
przeciwko zarządowi, rewizorom i
Spółkom;
 - 6) wykluczenie Spółek ze Związku;
 - 7) wybór komisji rewizyjnej.
- Uchwały od 1 i 2 wymagają 2/3 więk-
szości głosów.

E. Rewizya.

§ 10. Rewizor musi być w posiadaniu
praw obywatelskich, oraz musi być
dokładnie obeznany z ksiązkowością i
sposobem prowadzenia interesów Spółek
zarobkowych i gospodarskich. — Rewi-
zorem nie może być członek rewidowa-
ny mającej Spółki; jeżeli członek ze
Spółki wystąpił, to może nim zostać do-
piero w dwa lata po wystąpieniu.

Rewizya zwyczajna ustawą z dnia 1
maja 1889 roku przepisana, winna się
rozciągać na urządzenie Spółki rewidowa-
wanej i na sposób prowadzenia interesów
we wszystkich gałęziach admini-
stracji, dalej na księgi i skrypta Spółki,
jako też na zasoby w gotówce, w efek-
tach, papierach handlowych i towarach.
Rewizor musi wygotować inwenturę, bi-
lans z dnia rewizyjny, oraz raport rewizyjny

podług ustawy o Spółkach z dnia
1 maja 1889 roku i instrukcji kanclerza
państwa, a odpisy tego wręczyć zarząd-
owi Związku.

Za rewizją zwyczajną ustawą z dnia
1 maja 1889 r. przepisana, pobierać bę-
dzie rewizor wynagrodzenie z kasy Związ-
ku, podług umowy zawartej z Zarządem
Związku.

Za rewizją nadzwyczajną na wniosek
Spółki przeprowadzoną płaci Spółka re-
widowana po poprzedniej ugodzie z re-
wizorem.

Rewizji nadzwyczajnej dokonać może
dyrektor Związku.

F. Nabycie i utrata praw członka.

§ 11. Aby zostać członkiem Związku,
potrzebny jest przyjęcie przez Zarząd, a
ze strony Spółki złożenie piśmiennej de-
klaracji przystąpienia. W razie odrzu-
cenia wniosku Spółki o przyjęcie służy
też prawo powołania się do Walnego
Zebrania, które rozstrzyga ostatecznie.

§ 12. Każda Spółka ma prawo wy-
stąpić ze Związku z końcem roku kalen-
darszego po poprzednim sześciomiesię-
cznym piśmiennym wypowiedzeniu.

Spółka może być z Związku wy-
kluczona:

- a) jeżeli nie wypełnia zobowiązań sta-
tutowych, mianowicie dłużej niż je-
den miesiąc po przyjęciu swego bi-
lansu zalega z uiszczeniem bieżą-
cych składek i dopłat;
- b) jeżeli się wzbrania zapłacić kosztu
rewizji;
- c) jeżeli nie chce na wniosek walnego
zebrania Związku usunąć swych
członków zarządu lub rady nadzor-
czej, którzy obowiązków swych nie
wypełniają;
- d) jeżeli nie chciała się poddać rewizji
przez rewizora Związku.

Wykluczenie następuje na mocy uchwały
walnego zebrania Związku na wniosek
zarządu.

Wykluczona Spółka jest obowiązana
do uiszczenia się z składek i z dopłat za
rok bieżący.

O wykluczeniu, wystąpieniu i przysta-
pieniu wniosek Zarząd doniesie bezwzględnie
władzy administracyjnej okręgu, w
którym Zarząd ma swą siedzibę, a dalej
sądowi okręgowemu, w którego obwodzie
wykluczona albo przyjęta Spółka ma swą
siedzibę.

Spółka występująca lub wykluczona ze
Związku traci wszelkie prawo do majątku
związkowego.

F. Prawa i obowiązki Spółek.

§ 13. Spółki do Związku należące
mają prawo do głosowania na walnym
zebraniu Związku przy wszelkich uchwa-
lach i wyborach, oraz do stawiania
wniosków.

Natomiast ma każda Spółka obowią-
zek, zapłacić przy przyjęciu 15 marek
wstępnej i wpłacać bieżące składki, tu-
dzież dopłaty, a mianowicie za cały rok,
w którym wstąpiła, jako też nadsyłać
do Zarządu co rok do dnia 31 marca po-
gląd na interes i stan swój majątkowy,
sporządzony według formularza przepisa-
nego przez Zarząd.

§ 14. Niniejsze statuta ustawy Związ-
ku rewizyjnego wchodzi w życie z dniem
1 stycznia 1890.

§ 15. Spółki przystępują do Związku
rewizyjnego niniejszymi statutami utwo-
rzonego i stają się jego członkami przez
podpisanie niniejszych ustaw, którego
dokona Zarząd każdej Spółki w formie
prawomocnej.

(Dokończenie nastąpi.)

Uprowadzając dalszy ciąg naszego spra-
wodania ze Sejmiku toruńskiego stwier-
dzamy już tutaj, że walne zebranie usunę-
ło z Ustaw Związku rewizyjnego
wszelką wzmiankę o patronacie, a za-
trzymało jedynie dyrektora Związku i jego
zastępcę, oraz walne zebranie, jako or-
gana Związku.

Sprawy sejmowe.

Z rozpraw parlamentu.

Berlin, 6 listopada.

(9 posiedzenia.)

W dalszym ciągu pierwszych obrad
nad ustawą socjalistyczną tak przemówił
poseł dr. Hartmann (konserw.): Ja
należę do tych, których to wieczór poseł
Liebknecht nazwał anarchistami i jako
taki przedstawiam się panom niniejszym.
(Wesołość). Poseł Liebknecht tak nam
tu wieczór rzecz przedstawił, jakoby je-
dyntę zamachy na cesarza były powodem
do wydania ustawy socjalistycznej i jak
gdyby to socjaliści swym bezwzględnie
postępowaniem nie byli nigdy zniewalali
społeczeństwa do obrony odporniej. Tym-
czasem już w r. 1874 przy obradach nad
ustawą prasową i w r. 1876 przy debata-
ch nad nowelą do kodeksu karnego
żądał rząd surowszych przepisów przeciw
wybrykom socjalistycznym, ale parlament
nie przyjął tych projektów, aż dopiero
rok 1878 wyjaśnił tę sytuację. Nie
prawdą jest, aby naród niemiecki z oba-
wy wybrał był posłów do parlamentu
w r. 1878, — wstyd, smutek i gniew
pechały naród do urny, aby wybrać par-
lament przychylny rządowi. Poseł Lieb-

knecht uważa każdego robotnika za swe-
go sprzymierzeńca, a przeciw tylko w
centrach robotniczych są socjaliści, kiedy
przeważna część robotników, zwłaszcza
po wsiach, stroni od socjalizmu. Szezy-
cą się socjaliści, że ustawa socjalistycz-
na zmocniła ich organizację. Jeżeli
tak jest, to czemuż opierają się oni
przedłożeniu tej ustawy? Właśnie tu
ich opór dowodzi, że ta ustawa jest ostrą
i niebezpieczną bronią przeciwko ich
agitacji.

Poseł Reichensperger zbyt czarno za-
patruje się na ustawę, jeżeli sądzi, że
ona dosięgnie także lojalnych robotników
i ich dążności koalicyjnych. My nie
myślimy krzywdzić robotników w tym
względnie, a prawo koalicyj, ordynacja
procederowa z r. 1869, prawo wyborcze
i inne prawa wolności zawdzięczają robo-
tnicy koronie, a nie przywódcom socya-
listycznym.

Z przemówienia posła Cuny'ego prze-
konuje się, że pomiędzy jego a naszym
stronnictwem przyjdzie w tym względzie
do porozumienia, ponieważ my pragniemy
trwałej ustawy, a p. Cuny także zdaje
się być za nią. Spodziewamy się, że
w komisji i w czasie obrad specjalnych
przyjdzie do porozumienia między więk-
szością Izby. (Okłaski na prawicy).

Minister Herrfurth: Rządy związkowe
nie muszą sobie, aby wszystkie stronni-
ctwa, albo przynajmniej wielka większość
Izby miała bez wszystkiego zgodzić się
na tę ustawę. Stronnictwo socjalistycz-
ne jest, rzecz jasna, przeciw temu pro-
jektowi, ono bowiem nigdy nie przychyliło
podobnej ustawy, a jedynie wtenczas
możnaby liczyć na jej okłaski, gdyby
usunęto nie tylko ustawę socjalistyczną,
ale nadto kodeks karny. (Bardzo słu-
sznie! na prawicy.)

Ustawa socjalistyczna z 1878 roku
nie jest wprost skierowaną przeciw so-
cialistom, lecz przeciw ich dążnościom
zmierzającym do obalenia porządku pań-
stwowego i społecznego. Kiedy ci pa-
nowie są u siebie, to bez ogródki prawia,
że celów socjalistycznych nie można
osiągnąć inaczej, jak przez zaburzenie
istniejącego porządku i dla tego to uwa-
żają za swój obowiązek, aby zniszczyć
wszystko, co nie chce samo runąć. Ci
panowie nie mają prawa do przemawia-
nia w imieniu wszystkich robotników,
ponieważ większa część tychże nie należy
do socjalistów; nie mają ci panowie na-
wet prawa do przemawiania w imieniu
wszystkich socjalistów. (Śmiechy na
krzesłach socjalistów.) Ustawa z 1878
roku i późniejsze jej uzupełnienia są
jedynie konieczną obroną przeciw socya-
lizmowi.

Na zarzut, jakoby ta ustawa była
wyjątkowa, nie godzę się. Najgłówniej-
sze jej przepisy opierają się przecież na
prawie ogólnem, dotyczącem zakazu ze-
brań, stowarzyszeń, druków, rozwiązywa-
nia zebrań i t. p. Nie jest też ta usta-
wa wyjątkowa dla tego, że jest zwróconą
przeciw pewnej klasie. Wszakże ustawa
dotycząca urzędników cesarstwa także
tylko pewnej kategorii osób dotyczy.
Jest wprawdzie w projekcie cały szereg
przepisów wyjątkowych; rządy związkowe
starają się jednak, o ile możliwości usunąć
te przepisy.

Nie można dotychczas było zaprowa-
dzić tego projektu do kodeksu karnego;
rząd zamierza powrócić do tej sprawy,
skoro nastąpi większe uspokojenie umy-
słów z powodu ustaw społeczno-polity-
cznych. Co za pomocą dotychczasowej
ustawy osiągnąć było można, to osiągnięto,
szczególnie okazuje się logika, aby znieść
tę ustawę, ponieważ mimo to wzmożła
się socjalna demokracja. Kryminalna
statystyka wykazuje wzrost oszukaństw.
Czyż dla tego należałoby usunąć prze-
pisy kodeksu karnego, dotyczące karania
za tę zbrodni! Projekt zawiera nie-
które bardzo surowe przepisy, z których
będzie można niejedną skreślić ze względu
na to, że ustawa ma być trwała. My-
ślenie między innymi skreślić przepis do-
tyczący odbierania koncesji. Przedsta-
wiono także jako zbyt surowy przepis
w § 11 ustępie 2 stanowiący, aby pismo
peryodyczne zaraz, skoro jego jaki numer
zakazany zostanie, także zakazanem zo-
stało. Rząd gotów skreślić ten przepis.
Wydalania natomiast rząd się zrzec nie
może, chociaż przyznaje, że ten środek
jest bardzo dotkliwym, bo nieraz ni-
szczęnym egzystencyą całej rodziny wy-
dalonego. Rządy związkowe są za wy-
daniem trwałej ustawy. „Socjalizm jest
siłą duchowną, której nie pokona się siłą
mechaniczną — duchowo przeciw niej
walczyć należy (słuchajcie! słuchajcie!)
wspólną pracą państwa, gminy, społe-
czeństwa, Kościoła i szkoły, przez popie-
ranie moralnego i intelektualnego roz-
woju, przez popieranie ekonomicznego do-
brobytu klas robotczych. Chociaż już wiele
w tym względzie zdziałano przez mi-
łosierdzie jednostek i stowarzyszeń, przez
zakłady dobroczynności, przez powiaty i
prowincje, przez błagając pracę Kościoła i
szkoły, a przedewszystkiem w dziedzinie
reformy w państwie i w Kościele, to mi-
mo to jeszcze bardzo wiele pozostaje do
pracy. Zadaniem niniejszej ustawy jest
właśnie, aby usunąć przeszkody, jakie w
tym względzie stawia zła wola rządu
związkowym. (Bardzo słusznie! na pra-
wicy). Dopóki zła wola będzie groma-
dziła te przeszkody, dopóty nie będzie-
my mogli osiągnąć naszego celu.

Rząd sam życzyli sobie, aby tej ustawy

nie było potrzeba, ale niestety jest ona
konieczna, bo chodzi tu o utrzymanie wa-
runków dla spokojnego rozwoju, dla po-
stępu reformy społecznej, o najwyższe do-
bro, o bezpieczeństwo państwa: „salus
rei publicae suprema lex“.

(Okłaski na prawicy i na lawach stron-
nictwa narodowo-liberalnego).

Saski pełnomocnik związkowy Held,
odpiera zarzut uczyniony rządowi saskie-
mu przez posłów socjalistycznych, jakoby
co do przewinień socjalistycznych innej
trzymał się tam miary, jak w obec-
nych stronnictw. Posłowie Singerowi,
który zaprzeczał, jakoby socjaliści tele-
rowali krzywoprzysięstwo, odpowiada m-
wca, że w Landeshut skazano dwóch so-
cyalistów na dłuższe więzienie w domu
karnym, ponieważ popełnili krzywoprzysię-
stwo, aby obronić swego towarzysza.
Pismo „Socialdemokrat“, wychodzące
w Zurychu, gloryfikowało tych krzywoprzysię-
stę jako męczeńskich sprawy. —
W końcu zaznacza m-owca, że w Saksonii
socjalizm najbujniej się rozrósł.

Poseł Munchel (wolnomysłowy): Jeżeli
jest prawda, że ustawa socjalistyczna en-
ergiczniej w Saksonii bywa wykonywana, to
nie powinien się pełnomocnik saski dzi-
wić, że Saksonia żywiej niż inne dzie-
lice interesuje. My jesteśmy stanowczy-
mi przeciwnikami socjalizmu, ale i nam
ta ustawa kępuje ręce. W „Köln. Ztg.“
zohydono pewną wysoko postawioną
damę; wolnomysłna gazeta w Królewcu
powtórzyła ten artykuł, stawając w obronie
tej damy, za co jej wytoczono proces,
ale „Köln. Ztg.“ go nie dostała. Gdybyśmy
chcieli rozbiierać temata socja-
listyczne, toby nasze zebraania roz-
wiązano.

W imieniu moich przyjaciół polity-
cznych oświadczam, że przeciw tej usta-
wie głosować będziemy. Nie będziemy
stawiali nowych wniosków, bo nie chce-
my tworzyć nowych ustaw karnych, tę
pracę pozostawiamy rządowi związkowym.
Cały projekt tak mi się przedstawia:
Ta ustawa i jej przedłużanie jest nie-
sprawiedliwością, a każda poprawka jest
zbyteczną. (Huczne okłaski na lewicy.)

Poseł Robbe przemawia za ustawą
i żąda trwałego w tym względzie pra-
wodawstwa.

Wniosek o odroczenie został odrzu-
conym.

Przemówienie posła Kościelskiego
podamy jutro w całej rozciągłości.

Poseł Singer zaprzecza przy wzmian-
kach osobistych, aby pismo „Socialdemo-
krat“ było kiedykolwiek socjalistom po-
lecało krzywoprzysięstwo jako dozwolone.

Przyszedł posiedzenie w czwartek o
godz. 1. (Dalszy ciąg dzisiejszych obrad,
wniosek stronnictwa wolnomysłnego, do-
tyczący wojskowej ordynacji karnej i
wybory).

Koniec o godzinie 5 1/2.

NIEMCY.

* Berlin, 6 listopada. Według tele-
gramu z Berlina do „Neue Fr. Presse“,
mają być zaręczyni następcy tronu rosyj-
skiego ze siostrą cesarza, księżniczką
Małgorzatą, rzeczą postanowioną.

— Monachium, 6 listopada. Dziś przy-
szły pod obrady Izby poselskiej wnioski
centrum. Poseł Geiger, jako wnioskoda-
wca, powiedział, że centrum nie żąda
zmiany konstytucji, ale tylko przywró-
cenia żywczości, jaką okazywano aż do
1870 roku z strony korony Papięzowi i
Kościółowi, przy wykonywaniu dodatków
do konstytucji, łagodzących nieprzejazne
jej dla Kościoła usposobienie i przy wy-
konywaniu Placum regium. — Minister
oświecenia dr. Lutz, zaprotęstował en-
ergicznie przeciw zarzutowi, jakoby był
współwinny w rzekomem pozbawianiu
ducha czasu zasad chrześcijańskich i do-
wodził, że także inne rządy, oprócz obe-
nego, stawily Kościół w przeciwień-
stwie do państwa; dyferencje między
państwem a Kościołem nigdy nie ustają.
Wniosek stawiony przez centrum podsu-
wa koronie myśl, aby innego obrała mi-
nistra oświecenia. „Ja — mówił mi-
nister — obstaje stanowczo przy zagwa-
rantowanych prawach korony. Poseł Gei-
ger słusznie nazwał księcia Bismarcka
wielkim mędzem stanu, pozostanie on dla
mnie także wzorem, ale złagodzenie
walki kulturalnej nie dotyka żadną miarą
czysto bawarskiej kwestii placetum kró-
lewskiego. Ja pragnę zatrzymać place-
tum regium także dla nauki o wierze i
moralności, ale nie tylko dla spraw czy-
sto duchownych.“

— Monachium. W dalszym ciągu
mo i w swęj w sejmie bawarskim oświad-
czył minister Lutz, że poszczególne pra-
wa uważa za skuteczniejsze od wszelkich
placeta regia. W braku innych środków
prawnych trzyma się jednak placetum
królewskiego. Po odczytaniu różnych
odnośnych dokumentów oświadczył mi-
nister, że przeciwnem mu jest wręcz wszel-
kie mieszanie się placetów do spraw czy-
stęj wiary.

Co się tyczy drugiego wniosku, to
rząd bynajmniej nie faworyzuje staro-
katolików. Miasto teoretycznych czysto
dyskusji niechaj wnoszone będą rzeczo-
we, praktyczne skargi. Czyż centrum
chce doprowadzić do czysto akademicyjnej
interpretacji placetowego prawa przez
księcia-rejenta — czy też dąży ono do
zmian w konstytucji, do których potrzeba

przecież zgodnej woli dwóch trzecich
Izby i Izby radców państwa. Ale na-
wet i w takim razie centrum nie osią-
gnie praktycznych rezultatów. W danym
razie jednak rząd, nie podejmując teo-
retycznych dyskusji, starannie zbada wy-
skiwania władz duchownych.

Minister finansów Riedel oświadczył
następnie, że cały gabinet pochwała za-
patrywania ministra wyznań — a w imie-
niu lewicy oświadczył dep. Schauss, że
wnioski centrum nie kwalifikują się do
głosowania.

AUSTRIA I WĘGRY.

* Jeszcze o mszy za Koszutha.
Jak wiadomo, msza św., którą
OO. Franciszkanie w Budapeszcie mieli
odprawić dnia 25 sierpnia r. b. niby na
intencję Koszutha, narobiła wiele hałasu
i postawiła w niemętym świetle zakon
OO. Franciszkanów. Liberalne dzienniki
przedstawiły tę rzecz tak, jakoby Ojcowie
Franciszkanie, chociaż nie wyraźnie, to
przynajmniej milcząco zgodzili się przy-
jąć stypendium od komitetu urzą-
dzającego imieniu Koszutha i jeden
z Ojców odprawił w dniu pomienionym
nabożeństwo: pro vivo Ludovico, co miało
się odnosić do Koszutha. OO. Francisz-
kanie zaprzeczyły temu, ale ich głos prze-
brzmiał bez skutku. Teraz atoli cała ta
sprawa wyjaśniła się, dzięki staraniom
księcia Prymasa węgierskiego, który
przesłuchał O. Aleksandra Bana, gward-
yana franciszkańskiego, a z jego zeznań,
zapisanych w protokole, pokazało się, że
ogłoszenie owego komitetu było fałszywe
i umyślnie przekreślone. Nawet spraw-
dzono alibi członków komitetu, którzy
głosili, że byli na tej mszy św. obecnymi,
a tymczasem znajdowali się gdzieś indziej
poza Pesztem. Powyższą wiadomość po-
wtarżamy z radością jako uniewinniającą
zupełnie oczerniony niestudnie zakon
OO. Franciszkanów.

Ś. p. Tytus Chałubiński.

Dnia 4 b. m. w Zakopanem zmarł
dr. Tytus Chałubiński.

Znakomity nauczyciel, jeden z naj-
przedniejszych lekarzy polskich, człowiek
wielkiego umysłu i wielkiego serca; dla
młodzieży, biednych chorych i nieszczęśli-
wych przez całe życie ofiarny, pełen mi-
łości i poświęcenia — ś. p. Tytus Cha-
łubiński społeczeństwu swemu na rozli-
cznych polach oddał wielkie i niespożyte
zasługi, skarbiąc żal ogólny, szacunek i
wdzięczność.

Chałubiński urodził się we wsi Cho-
ciuku, powiecie rawskim w roku 1820.
Tu spędził lata dziecięce, do szkół ucze-
szczał w Radomiu, gdzie ukończył miej-
scowe gimnazjum.

W roku 1838 wstąpił do b. akademii
medyko-chirurgicznej w Wilnie. Po znie-
sieniu tej wyższej szkoły medycznej, udał
się Chałubiński na uniwersytet do Prądu,
z początku na wydział nauk przyrodni-
czych, do których od młodości do końca
życia szczególne miał zamiłowanie; na-
stępnie jednak, licząc się zapewne ze
względami praktycznymi, przeszedł na
wydział medyczny. Studya jednak medy-
czne nie tu kończył, lecz na uniwersytecie
w Würzburgu, który ukończył w r. 1844.
Po napisaniu i obronie rozprawy p. t.:
„Ueber den Harn in physiologischer und
pathologischer Hinsicht“, otrzymał stopień
doktora medycyny i chirurgii. Z Würz-
burga przybył do Warszawy, gdzie złożył
egzamin p. venia practicandi, przed
ówczesną radą lekarską.

Jako młody bardzo jeszcze lekarz,
zwrócił swymi zdolnościami uwagę naj-
znakomitszych ówczesnych polskich me-
dyków Malcza i Dworzaczka, i oni głów-
nie wyrobili mu pierwszą praktykę.

Bardzo jednak krótko Chałubiński
potrzebował poparcia, bo zdolności jego
były tak wybitne, a obojętne tak pocią-
gające, że już po kilku nader szczęśli-
wych kuracjach, około roku 1850, nie-
tylko był głośnym, ale kochanym przez
całą niemal Warszawę, a młodzież naszą
szczególnie ujął sobie potrafił.

Gdy zmarła mu młoda małżonka, po-
grzeb jej był prawdziwą owacją dla
tego młodego lekarza, tłumy uczestni-
czyły w tym akcie współczucia, a trumna
zmarłego na sam cmentarz poniesioną była
przez dobijających się o ten zaszczyt
wielbiceli męża.

Od roku 1847 do 1857 pracował jako
ordynator, a następnie jako lekarz na-
czelny przy szpitalu ewangelickim w War-
szawie, a choroby tu, ubodzy, już nie ko-
chali, ale uwielbiali Chałubińskiego.

W roku 1857 Chałubiński wszedł
w poczet lekarzy szpitala Dzieciątka
Jezus, gdzie pracę swoją niósł zupełnie
bezinteresownie.

W roku 1859 Chałubiński powołany
został na profesora akademii medyka chi-
rurgicznej w Warszawie, w której powie-
rzono mu katedrę terapii i prowadzenie
kliniki terapeutycznej.

Za wiele zabraloby miejsca a za mało
mamy kompetencji, aby kreślić dzieje
katedry, którą Chałubiński zajmował w
akademii, w szkole głównej i na koniec
w warszawskim uniwersytecie.

Jakim był profesorem zaświadczyć
mogą i zaświadczać przed krajem i świa-
tem setki uczeni jego, pomiędzy którymi

(K) Poznań, 7 listopada. (—Sprawozdanie giełdowe—)
Stan powietrza pomroczny.
Zyto bez handlu.
Okowita: stała.
Cena wypowiedziana. — Wypowiedziano w miesiącu (zestępek) tow. opocat. 50-ta 50.50 pl. 50-ta 50.90 m., 50-ta — m., 70-ta — m., listopad 50-ta 50.10 m., 70-ta 30.50 m., grudzień 50-ta — m., 70-ta — m.

(Sprawozdanie urzędowe).
Okowita (z beczką) za 100 litr. 10,000% Tralles. Wypowiedziano — litrów. Cena wypowiedziana — m. w miejscu bez beczki 50-ta 50.40 70-ta 30.80 m., listopad 70-ta — m., grudzień 70-ta — m.
Poznań, 7 listopada. Ceny maki. Pszena 27.50, rzana 28.50 za 100 kilogramów.

Bydgoszcz, 6 listopada.
Pszenica: piekna 170-173 m. średni towar — m., polednia według jakości 160 do 169 m.
Zyto nowe według jakości 153-158 m. stare — m.
Jęczmień nom., według dobroci 135-145 do browaru 145-160 m.
Owies nom., w miejscu według jakości 140 do 155 m. polednia — m.
Groch wysocy 152-160 marek na paz. 140-150 marek.
Okowita 50-ta 50.25 m., 70-ta 50.50 m.

Wrocław, 6 listopada 1889.
Zyto (za 1000 funt.) wyżej wypowiedziano — cent. Cena wypowiedziana — rk na listopad 172.00 zł., listopad-grudzień 171.00 zł., kwiecień-maj 171.00 zł., na maj-czerwiec — zł. Owies. Wypowiedziano — cent. na miesiąc listopad 155.00 zł., listopad-grudzień 164.00 zł., na kwiecień-maj 158.00 zł.
Olj rzepiowy cicho — zł. w miejscu na listopad 70.5 zł., listopad-grudzień 68.50 zł., grudzień-styczeń — zł.
Okowita za 100 litr. a 100/100 50 173 m. podatku konsum. bez in., wypowiedziano — litr. upłyn. wypowiedz. —, na listopad (50-ta) 50 110 zł., (70-ta) 80 50 zł., listopad-grudzień (7-ta) 29.60 zł., kwiecień-maj (70-ta) 30.80 zł.

Cena wypowiedziana na dzień 7 listopada żyto 172.00 m. pszenica m. owies 55.00 m. rzep. — m., olj rzepiowy 70.50
Cena wypowiedz. okowity (excl. 50 m. podat. konsum.) dnia 6 listopada: (50-ta) 50.10 m., (70-ta) 50.50 m.
Berlin, 6 listopada — (Sprawozdanie urzędowe). — Pszenica za 1000 kilogramów w miejscu 178-182 m. według jakości; na miesiąc bieżący placono —, zł., na listopad-grudzień placono 183.25-182.75-183.00, na grudzień-styczeń placono —, zł., na kwiecień-maj placono 191.25-191-191.75, na maj-czerwiec placono —, Wypowiedziano 9.0 ton. Cena wyp. 183.00.
Zyto za 1000 kilogramów w miejscu pl. 162-172 według jakości na miesiąc bieżący placono 167.50, na listopad-grudzień pl. 167.00-167.75-167.50, kwiecień-maj pl. 168-167.75-168.75, na maj-czer-

wiec pl. 167.75-167.50-168.50, wrzesień-październik placono —, Wypowiedziano 400 ton. Cena wypowiedziana 167.25 m.
Owies za 1000 kil w miejscu 158-172 m. według jakości, na miesiąc bieżący placono 158.50 do 159.25, listopad-grudzień placono 158.00-159.00, na kwiecień-maj placono 157.00-157.75, maj-czerwiec pl. 157.00-157.00. Wypow. 50 ton. Cena 159.00 m.
Kukurudza w miejscu pl. 124-130 według jakości, miesiąc bieżący placono —, październik-listopad placono —, na lis opad-grudzień placono 123.00, na kwiecień-maj placono 122.75. Wypowiedziano 50 ton. Cena 123.50.
Olj rzepakowy. Za 100 kilogramów w miejscu bez beczki 70.0 m., z beczką — m. na listopad placono 69.6-70.1, na listopad-grudzień 67.1-68.0, na grudzień-styczeń pl. —, kwiecień-maj placono 63.8-64.2, na maj-czerwiec pl. —, Wypowiedziano — cent. Cena wypowiedz. — m.

Okowita obciąż. 50 m. podat. konsum. w miejscu pl. 51.5-51.6, na listopad pl. —, Wypowiedziano — litr. Cena —, Nieopdatk. obciąż. 70 m. podatku konsum. w miejscu pl. 32.0-32.2 m., na listopad placono 31.2-31.4, listopad-grudzień pl. 30.8-31-30.9, kwiecień-maj pl. 31.8-32, na maj-czerwiec pl. 32.2-32.4 do 32.3 Wypowiedziano — litr. Cena — m. k.

Szczecin, 6 listopada.
Pszenica spok. za 1000 kilogram w miejsc 177-181 placono, na listopad 181.5 placono, na listopad-grudzień 181.5 placono, na grudzień-styczeń — placono, na kwiecień-maj 187.0 placono, na maj-czerwiec 187.5 placono.
Zyto stałej, za 1000 kilogram w miejscu krajowe 157-160 placono, na listopad — placono, na listopad-grudzień 162.0 placono, kwiecień-maj 164.0 placono, na maj-czerwiec 164.5 placono.
Owies za 1000 kilogram w miejscu 148 do 153 placono.
Olj rzepiowy stałej, za 100 kilogram w miejscu bez beczki 70.5 zł., listopad 69.5 zł., na kwiecień-maj 64.0 zł.
Okowita cicho, za 100.00 litr. pret. w miejscu bez beczki 70-ta 31.0 placono, 50-ta 50.6 placono, na listopad 70-ta 30.4 nom. listopada-grudzień 70-ta 30.2 nom., na kwiecień-maj 70-ta 31.4 nom.

Hamburg, 6 listopada. Okowita spok., na listopad-grudzień 21 1/2 zł., grudzień-styczeń 21 — zł., na kwiecień-maj 21 — zł., na maj-czerwiec 21 — zł. — Kawa w good average Santos za listopad 80 1/4, grudzień 80 1/4, marzec 76 1/2, maj 76 —, Uspokojenie spok. Obrót 1500 miedziów.
Magdeburg, 6 listopada — Cukier ziemny excl. worka 92 1/2 16 70 centiar. excl. 18. 15 80 cent. ziarn. excl. 75 1/2 Rendem. —, Drugi produkt excl. 75 1/2 Rendem. 12 95. Uspokojenie stałe. f. Rafinada chlebowa —, f. Rafinada chlebowa 28 00 mielona rafin. II, z beczką 27 75 miel. Melis z beczką 25 50. Stale. Cukier surowy I. Produkt transito fr. statok Hamburg, za listopad 11 80 placono, 11 85 zł., grudzień 12 00 placono, 12 05 zł., styczeń —, zł., marzec-kwiecień 12 60 placono, 12 50 zł. Stale. Obrót tygodniowy w cukrze surowym —, etc.

stan powietrza.
Dnia 6 listopada 1889 o 8 godzinie rano.

Stacje.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Term. C.
Mulagmore	767	Pld.Pld.Z.	2 zachm.	7
Aberdeen	62	Pld.Z.	2 pogodne	3
Christiansund	752	Pld.P.d.Z.	5 pochmurno	6
Kopenhaga	76	Z.Pld.Z.	2 parno	5
Szokholm	758	Pld.Z.	2 pochmurno	6
Haparanda	760	Pld.	2 zachm.	2
Petersburg	766	Pld.W.	2 zachm.	1
Moskwa	772	Pld.	1 deszcz	2
Kork Queenst.	770	Ph.Z.	1 pogodne	6
Cherbourg	768	Pld.Z.	2 pochmurno	11
Helder	767	Z.Pld.Z.	1 bez chmur	7
Sylt	765	Pld.Z.	1 pochmurno	5
Hamburg	767	spokojnie.	mgła	5
Swinemunde	766	Z.Pld.Z.	1 mgła	4
Neufahrwasser.	764	Pld.	1 pochmurno	4
Klajpeda	764	Pld.Pld.W.3	mgła	6
Pariz	768	Ph.Pln.W.2	bez chmur	3
Monaster	767	Ph.Pln.W.2	1 mgła	5
Karlsruhe	765	spokojnie.	deszcz	9
Wiesbaden.	765	spokojnie.	zachm.	10
Moschium	765	W.	3 deszcz	3
Kamienica	767	spokojnie.	mgła	3
Berlin	766	Z.Pln.Z.	2 mgła	5
Wiedeń	763	spokojnie.	zachm.	8
Wrocław	765	spokojnie.	zachm.	5
Isle d'Aix	768	W.Pln.W.3	bez chmur	7
Nizza	762	W.Pln.W.4	pochmurno	10
Triest	764	Pld.	1 zachm.	13

Barometryczna zniżka, która wczoraj leżała na Pn. od Szokolmy postąpiła ku środkowemu wybrzeżu Norwegii, zwykła natomiast o 7 m. powstała na PldZ. od wysp brytyjskich. Nacisk powietrza ponad Europą jest wysoki i równo podzielony, powietrze spokojne, na Pld. łagodne, pomroczny i dżdżysty, na Pn. mglisty, porześci pogodne przy przeciwnym prawie normalnej ciepłoty. W Niemczech zachodnich padał miejscami deszcz.

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu, w listopadzie.

Dzień i godzina	Barometr	Wiatr	Stan powietrza	Temp. w. Cel.
6. Pop. 2	760.2	Pld. lek.	półpog.	+ 9.7
6. Wiez. 9	763.2	Ph.W. um.	zachm. 1)	+ 6.1
7. Ran. 7	762.8	Ph. sil.	zachm.	+ 6.2

1) Mgła.
Dnia 6 listopada maksimum ciepła +10 3/4 Cel. minimum ciepła +4 3/4 Cel.
Prognoza na dzień jutrzejszy brzmi według „Pos. Zeit.“ jak następuje:
Pochmurno; pomroczno i ponuro z deszczami, bardzo wietrzno, cokolwiek ciepłej. Miejsami burza z deszczem i gradem. Burzliwe, zjawiewały wiatry przy wybrzeżach. Synaglowanie burzy. Na Pld. pasami słoń przy jasnym niebie w noc. Na W. pasami deszcz z śniegiem.

Loterya. (Bez gwarancji.) Druga klasa 181 król. pruskiej loteryi.
Berlin, dnia 6 listopada 1889.
(Numer, przy którym wygrana niezoznaczona w nawiasach, wygrają 105 mark.)

12 34 50 152 61 206 79 315 535 75 500 62 (150) 916	37 101 151 59 252 491 513 633 745 888 2098 130 267	676 30 185 233 371 63 332 433 493 503 517 521	(150) 375 451 66 597 99 736 96 935 5 967 (200) 57 561	(150) 752 81 813 968 604 170 263 300 (150) 698 780 869	701 16 110 229 923 407 571 628 48 710 838 50 8161	604 318 92 491 708 12 9071 135 296 468 539 (150) 667	795 97 81																																																																	
10890 95 125 74 218 49 65 465 751 853 84 944 81	11130 62 84 217 26 55 320 69 402 68 568 806 19 87 975	12037 65 177 83 88 234 432 99 2 4003 212 62 10 98	880 961 13362 404 8 653 (150) 625 871 917 (150) 14419	53 513 712 40 61 898 914 76 15016 17 27 36 71 246 67	399 47 120 904 10122 28 41 270 72 3 3 98 61 43 95	712 17 52 59 884 10122 28 41 270 72 3 3 98 61 43 95	911 18 50 18012 34 58 278 332 437 516 625 96 779 849	56 914 19 12 319 477 98 583 99 561 65	20310 455 72 76 94 579 674 749 995 12050 88 170	255 385 622 775 921 53 65 22407 11 01 73 513 41 86 96	99 793 98 897 962 22058 88 198 399 508 612 73 712	894 933 85 2 4159 464 5 0 615 61 704 61 839 934	25163 200 493 516 710 (150) 15 27 20605 (150) 253 334	597 925 270 33 64 94 148 72 83 436 38 55 63 544 80	645 120 747 816 963 82 28317 69 98 821 42 45 615 613	(300) 37 70 727 43 20939 139 222 63 445 68 91 527	729 65 816 6 75	89015 122 390 409 11 34 549 619 52 79 88 710 831	48 31 485 488 591 892 78 98 978 43099 235 95 338 4 4	581 39 910 6 33138 7301 369 10 615 61 704 61 839 934	526 38 910 3 1792 835 951 55 65 34007 43 129 379 82	613 97 73 35010 4 0 2 488 62 40 844 929 44 860 8	191 225 371 400 83 569 37168 823 55 4 5 86 56 718	91 25 34 31 3127 238 315 16 23 280 83 615 (150) 999	39016 22 28 (150) 1157 (150) 374 481 831 629 41 42 804 65	49011 15 19 26 50 (150) 274 300 54 60 514 54	605 70 69 84 833 (1500) 902 41057 114 405 661 881	957 42105 323 827 302 78 98 978 43099 235 95 338 4 4	581 39 910 6 33138 7301 369 10 615 61 704 61 839 934	740 450 11 161 366 509 44 22 908 46073 333 44 407 588	713 16 31 27 898 46 954 93 47104 219 426 540 678	778 80 82 41 44033 59 303 4 1 727 933 81 49054	242 45 46 43 306 50 929 85 55 77 825 73 912 51119	218 58 61 400 500 62 693 718 824 55 935 52022 220 29	421 (150) 63 73 90 560 602 723 846 53178 302 74 416	659 19 737 5 4124 340 80 404 29 615 61 704 61 839 934	55377 702 54022 (200) 38 60 16 517 619 21 48 804 65	972 37 48 51 422 529 690 735 811 58065 79 108 325	445 665 739 69 972 98 59113 443 72 78 814 907	73 457 92 598 735 92 831 43 42 992 62170 209 44 351	493 94 867 (150) 69 96 963 63249 347 421 621 697	870 74 915 40 50 58 87 6412 335 425 (200) 552 678 126	880 94 30 60 604 51 77 210 300 (150) 91 97 (150) 473	635 925 55 75 66144 55 255 387 438 728 (150) 76	67089 105 70 324 40 90 (15) 91 01 534 633 37 78	788 91 (150) 828 76 941 68046 80 251 576 679 60164	299 44 95 720	70032 21 84 143 584 782 817 61023 179 89 388	834 42 53 693 71 48 138 269 602 37 710 89 120 1815	996 72235 (150) 46 89 490 521 761 73019 136 49 68	252 36 40 393 51 422 925 7410 24 214 322 59 518 66	708 59 307 5 4124 340 80 404 29 615 61 704 61 839 934	89 965 (150) 2008 88 89001 167 288 311 (200) 89 660	676 219 31 62 933 77025 212 540 (150) 70 603 1 4	70 13 82 808 11 35 86 920 78100 78 8 312 422 595 614	(200) 30 58 878 929 79133 248 450 92 738 815 55 (200)	934 38	80041 323 37 411 514 645 724 827 (15) 1 81110 16	(150) 11 65 70 268 362 486 92 94 528 604 (300) 89 719	59 61 927 (200)	623 236 190 201 900 6 87 475 634 778 89 822	(15) 900 71 840 122 11 86 339 46 53 64 688 600 (300)	64 776 829 927 70 78 90 85109 136 259 304 37 31 71 81	33 (300) 839 86 98 979 94 86176 213 316 19 660 703 14	29 840 963 87043 47 142 224 337 (200) 410 90 637 339	29 840 963 87043 47 142 224 337 (200) 410 90 637 339	254 58 304 486 531 92 720 42 886 986 (150)	90084 188 202 310 27 622 76 625 53 87 828 924 41	56 91 9104 136 (150) 224 645 79 75 9892 917 35 0 079	115 83 60 65 73 150 258 93 37883 465 53 659 719 899	921 93033 13001 100 205 23 331 (200) 91 472 537 612	16 20 31 745 94058 234 344 67 73 98 401 670 9316

Stowarzyszenie Poznańskich Właścicieli domów.
Zwracamy uwagę naszym członkom na brzmienie rozporządzenia policyjnego z dnia 23 października r. b. dotyczącego czyszczenia kominów w obwodzie policyjnym Królewskiej Dyrekcji Policyi w Poznaniu. Mianowicie zalecamy uważać na §§ 4 i 5 tego rozporządzenia. (66)

Zarząd.

Leczenie ruptury.
Nieszkodliwymi środkami zostaliśmy listownie zupełnie wyleczeni bez przerwy w zalecanych zawiadaniach raptury różnego rodzaju, tak że teraz zupełnie bez bandażów możemy pracować. Jan Breit, Ehrenfeld p. Kolonia; P. Gebhard, kowal z Friedensried-Neukirchen w B., w 54 roku; Józ. Kast handlarz, Simmenberg p. Lindau; A. Schwarz powoźnik, Langenfungen p. Rosenheim (za dziecko); Broszura: „Die Unterleibsbrüche und ihre Heilung“ gratis. Zamówienia na bandaże przyjmujemy się w Poznaniu w obręży zum Deutschen Haus ul. św. Marcina dnia 14 listopada od godz. 8 rano do godz. 11 popoł. Adresować należy: „An die Heilanstalt für Bruchleiden in Stuttgart Alleenstr. 11.“

Kopalnie ropy i wosku ziemnego Ludwika Graevego.
Dywidendę od każdego udziału 500-markowego w szybie nr. II, wynoszącą na miesiąc październik marek 49,24, wypłacać będzie od dnia dzisiejszego Bank Włociański w Poznaniu, za okazaniem kontraktu oraz przesłanego przez nas miesięcznego obrachunku. (668)
Zapas ropy wynosił 1 listopada około 12,000 kilogramów, które na przyszły miesiąc się przenoszą.
Zarząd kopalni ropy i wosku ziemnego Ludwika Graevego (w Krośnie).

Kompletne wyprawy w sztuccach stołowych ze słynnej fabryki wyrobów srebrnych Christoffe & Comp. w Paryżu pod gwarancją pokładu srebra, w używaniu i trwałości w niczem nie ustępującej wyrobom szczerzo srebrnym polecamy po oryginalnych cenach fabrycznych. (104)
Oszczędność i korzyści wynikające przy zakupie całych wypraw wykazuje niżej uzasadnione Porównanie
1 tuzin łyżek i tyłek widelcy stołowych w ciężkiej wadze srebra kosztuje około 300 marek. Za te same pieniądze otrzymamy się nastomast:

12 łyżek stołowych	M. 27.60	1 łyżeczka do sosu	M. 5.60
12 widelcy	27.60	1 łyżeczka do kompotu	5.60
12 noży	28.80	1 nóż i widelec do sera	8.60
12 łyżek des-rzowych	25.20	1 widelec i łyżka do sałaty	9.60
12 widelcy	25.20	1 nóż i widelec do pieczenia	12.00
12 noży	24.00	1 szafka i wid. do ryb	14.40
12 łyżek do kawy	14.40	1 sitko do herbaty	4.40
12 łyżek do moki	11.20	1 cążki do cukru	3.00
12 ławeczek do noży	13.20	1 łyżka do tortu	8.00
2 łyżki półmiskowe	14.40		
1 łyżka wazowa	11.20		
1 łyżka do tortu	8.00		

Razem 128 sztuk za 300 marek.
Wszelkie reperacje i posrebrzanie zużytych sztucy wykonuje trwale po możliwie tanich cenach. Stare do użytku nie zdane srebra przyjmuje w zamian.

J. STARK, specjalny skład wyrobów z alfenidy i sprzętów kościelnych, Poznań, Wilhelmowska ulica 21.
Wprost z pierwszorzędnych młynów krajowych i zagranicznych polecamy: Otręby pszenne i żytnie, nadto ofiarujemy kukurydzę na paszę i wszelkie gatunki kuchów zwracając specjalnie uwagę na: Kuch konopy (ca 40% proteinowców i tłuszczu) jako najtańszy i wypróbowany surogat do tuczenia bydła. Kuch z wywaru kukurydzy (ca 55% proteinowców i tłuszczu) wpływający nader korzystnie na mlekodajność krów. (667)
O łaskawe zamówienia uprasza Bank Rolniczo-Przemysłowy Kwilecki Potocki i Sp.

En gros CUKIERNIA En detail
Fabryka karmelków, skład win.
Na nadchodzący sezon polecam Sz. Publiczności 2 razy dziennie świeże, znaną dobroci, ciasta deserowe i do kawy, wina i herbaty, wykonane na sposób warszawski. Zarazem zwracam uprzejmie uwagę na mój skład win rzadkiej dobroci, mianowicie wina węgierskie słodkie, wytrawne i znakomite Tokaje dla chorych i dzieci; dalej wszelkie gatunki win hiszpańskich, francuskich, szampańskich i niemieckich. W skutek korzystnego hurtownego zakupu jestem w możności oddawać takowe po jak najtańszych cenach; wina czerwone począwszy od 1,25 M. do 9 M. Również polecam prawdziwe francuskie koniaki, wódki, jako też rumy i araki i prawdziwą esencją burgundzką, dalej prawdziwy angielski porter i znakomite piwa w różnych gatunkach, tak samo pierwszorzędnej dobroci herbatę chińską i ruską w cenie począwszy już od 2 do 9 M. za funt. Przy zakupie hurtownem karmelków i marcepanów udzielam pp. kupcom znacznego rabatu. Wszelkie łaskawe zlecenia w zakres cukiernictwa wchodzące wykonuję spiesznie i akuralnie. Z wysokim szacunkiem
B. Kostro w Inowrocławiu, ulica Toruńska.
cukrów, czekolady i

W. A. Kasprowicz
Plac Wilhelmowski 6. POZNAŃ, Fryderykowska ul. 4.
Skład towarów gumowych. Fabryka bandaży
poleca po najniższych cenach w wielkim wyborze: Instrumenta chirurgiczne, gumowe poduszki i podkładki dla chorych, opatrunki, gumowe nakrycia stołowe, chodniki, piłki, lalki, gumowe zabawki, gumowe parasole, grzebnie, szelki, rozpylacze, perfumy, termometry, gumową bieliznę, gumowe płaszcze. (649)
Ruskie kalosze.
Węże, płyty i opakunki dla fabryk itd. Pasy skórzane, gumowe i parcienne.

W. Koźlicki, Poznań, ul. Podgórna 9, vis-à-vis Hotelu Francuskiego, poleca skład swój zaopatrzony w najnowsze materyce zagranicznych i krajowych fabryk na porę jesienną i zimową. Również zwraca uwagę Przewielebnemu Duchowienstwu na znane z dobrego kroju rewerendy i płaszcze. Ceny jak najprzystępniejsze. (852)
Wielką sprzedaż ubiorków dla dzieci z powodu zwinięcia tegoż oddziału, rozpoczynamy pod bardzo korzystnymi dla kupujących warunkami. (655)
Z. A. Tułodzieckie, POZNAŃ.
100,000 Marek mam po 4 1/2% bezpośrednio po ziemstwie poznańskim w obrębie 2/3 taksy tegoż, o ile możności w całości, niemniej jednakże jak w pożyczkach po 30,000 Marek do wypożyczenia.
Julian Reichstein, Św. Marcim 62. I.
Une dame française
donne des leçons de conversation. S'adresser à M^{me} Lemmen W. Garbary 14. (634)

FABRYKA papierosów i tureckich tytoni „VULKAN“ I. F. J. Komendziński w Dreźnie, zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy tureckie tytonie, które w wszystkich główniejszych ośrodkach handlowych są do nabycia. Ceny nader umiarkowane. (1018)

Za Redakcją odpowiedzialny Teofil Golski z Poznania. — Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.